

Wprowadzenie

Wasył Tkaczuk (1916–1944), nazywany Huculiakiem², to utalentowany ukraiński nowelista tworzący w latach 30. XX wieku, piewca Pokucia i Huculszczyzny, który z racji ówczesnej koniunktury politycznej z ulubieńca krytyki, czytelników i władz staje się pisarzem niewygodnym, w konsekwencji przymusowo wysłanym na front, gdzie ginie w 1944 roku. Sławny w okresie międzywojnia, po śmierci został zapomniany, a wskutek tego nieznany, niebadany i nieuwzględniany w historii ukraińskiej literatury.

Celem monografii *Twórca odzyskany. Życie i piśmiennictwo Wasyla Tkaczuka* jest przywrócenie pamięci o wyjątkowym pisarzu, którego spuścizna artystyczna bez wątpienia zasługuje na zdecydowany zwrot „od zapomnienia ku nieśmiertelności” co najmniej z kilku powodów.

Po pierwsze, nowelista był literackim odkryciem połowy lat 30. ubiegłego wieku, niezwykle popularnym, chętnie czytany i docenianym zarówno przez krytyków, jak i czytelników. Przez chwilę zagubiony w moralnym labiryncie ówczesnego świata (zaślepiony sukcesem zawodowym porzucił rodzinę, omamiony, na moment uwierzył w prawość władz sowieckich), zapłacił za wrodzoną buńczuczność i przekonanie o niewątpliwie ponadprzeciętnym, od Boga danym talencie najwyższą cenę, oddał życie i został niemal zupełnie zapomniany na polu literackim. Los potraktował go szczególnie okrutnie – wysłany karnie na front, zginął śmiercią tragiczną w dwudziestym ósmym roku życia, nie mając szansy wychować jedynej córki ani rozwijać swojego talentu. Szczęśliwie dla Wasyla Tkaczuka po przeszło czterdziestu latach od jego śmierci pamiętać o nim powoli za-

² Tak przyjęto nazywać Wasyla Tkaczuka – najmłodszego członka „Dwunastki”, z pewnością z racji jego pochodzenia, ale również z powodu wyróżniającej go nieustającej fascynacji przyrodą i kulturą Huculszczyzny – jego malej ojczyzny.

częła się odradzać. To głównie zasługa skromnego nauczyciela chemii Romana Ryziuka z Ilińców, a później jedynej córki pisarza – Olgi Hoffmann.

Po drugie, nowelistyczna spuścizna Wasyla Tkaczuka jawi się jako *novum* na tle klasycznej ukraińskiej krótkiej prozy pierwszych trzech dekad ubiegłego wieku, przede wszystkim za sprawą głębokiego liryzmu i niezwykle oryginalnej i różnorodnej palety środków wyrazu artystycznego.

Po trzecie, Wasyl Tkaczuk to jeden z liderów mało zbadanej lwowskiej grupy literackiej o nazwie „Dwunastka”. Jego twórczość znakomicie wpisuje się w działalność ugrupowania, dlatego zgłębianie fenomenu „Dwunastki” rzuci również światło na charakter nowelistycznego dorobku Hucułyka, potwierdzając jego awangardowy charakter. Aktywność „Dwunastki” jako lwowskiego ugrupowania okresu międzywojnia doskonale wpisuje się także w artystyczną i unikatową atmosferę Lwowa lat 30. XX wieku – z jej kawiarnianym życiem, otwartością na nowe trendy i talenty, a jednocześnie budującą swoisty mit miasta oraz poczucie tożsamości etnicznej i narodowej w utworach zwanych „tekstem lwowskim”. Taki nurt tematyczno-ideowy wywarł znaczny wpływ na Wasyla Tkaczuka, na jego postrzeganie rodzimej tożsamości, odzwierciedlonej przez niego w tzw. tekście huculskim, tj. na huculskim materiale.

Po czwarte wreszcie, Wasyl Tkaczuk, choć literacko zapomniany, zawsze żył w sercach: żony Mariji Janusz, córki Olgi Hoffmann i społeczności rodzinnej wsi Ilińce. Dziś cieszy się uznaniem i szacunkiem coraz szerszych kręgów czytelnich w Ukrainie. Idea upamiętnienia twórcy skonsolidowała wokół siebie wielu ludzi, przygotowując grunt pod mające nadejść w przyszłości działania na rzecz ocalenia dorobku nowelistycznego i jego samego od zapomnienia. Dobitnie świadczą o tym chociażby zamieszczone w jednym z aneksów tej książki, przeprowadzone przeze mnie wywiady z Olgą Hoffmann, córką dyrektora Ludowego Muzeum Historii Wsi Ilińce Ludą Szychową, krewną Anną Fedorijczuk oraz docentem Mykołą Sulańskim.

Wskazane powody zainteresowania Tkaczukiem zdeterminowały kompozycję oddawanej czytelnikowi monografii, jej założenia badawcze i zadania do zrealizowania w poszczególnych rozdziałach oraz aneksach. Książka zawiera osiem rozdziałów z podroz-

działami, dwa aneksy, a także wprowadzenie, zakończenie, bibliografię, indeks osobowy oraz streszczenie w języku angielskim. Rozdział I „Wasył Tkaczuk i «Dwunastka» na tle procesu historyczno-literackiego we Lwowie lat 30. XX wieku” poświęcony jest unikatowej działalności „Dwunastki”, mało znanego zachodnioukraińskiego ugrupowania literackiego, którego ważnym członkiem był Wasył Tkaczuk. Tu także analizuję cenne wspomnienia o życiu lwowskiej bohemy artystycznej, które pozostawili pisarze emigranci. Rozdział II „Na rozdrożach losu. Tajemnice biografii nowelisty” dotyczy zawiłych losów pisarza, jak również stanowi zarys badań związanych z postacią Tkaczuka i jego twórczością. W rozdziale III „«Od zapomnienia do nieśmiertelności». Pamięć i postpamięć” charakteryzuję bezcenne dla przywrócenia pamięci o zapomnianym twórcy wspomnienia córki pisarza, jego krewnych i rodaków, zwłaszcza w kontekście teorii postpamięci oraz zasadności stosowania techniki wywiadu do badań literaturoznawczych. Część IV „Gra z tradycją. Tajniki nowelistyki Wasyla Tkaczuka” to analiza wyróżników krótkiej prozy Hucułyka, głównie przez pryzmat dialektyki tradycji oraz nowatorstwa i w porównaniu z wybitną twórczością Wasyla Stefanyka, klasyka ukraińskiej noweli. W rozdziale V „Bogactwo przekazu artystycznego w krótkiej prozie Wasyla Tkaczuka: wybrane aspekty” badam dwie ważne płaszczyzny twórczości pokuckiego nowelisty, uwypuklające głębię wymowy ideowej jego utworów, szczególnie za sprawą znakomicie odmalowanych bohaterów kobiecych, a także obrazu śmierci jako swoistego lejtmotywu twórczości pisarza. Rozdział VI „Symbolika przyrody w nowelistyce Wasyla Tkaczuka” poświęcony jest kluczowej dla nowelisty symbolicznej warstwie narracji z jej konceptami przyrody – czichką, wiatrem, burzą, niebem i ciałami niebieskimi. To pozwala mówić o ekokrytycznym nacechowaniu twórczości Hucułyka, co również znajduje odzwierciedlenie we wskazanym rozdziale. Rozdział VII „Wasył Tkaczuk i jego rozumienie tożsamości etnicznej i narodowej” dotyczy niezwykle istotnej dla gruntownej charakterystyki twórczości pokuckiego nowelisty kwestii postrzegania i wcielania w tkankę narracyjną tożsamości etnicznej i narodowej. Stąd spojrzenie na nowelistykę Tkaczuka jako na znakomity wariant tekstu huculskiego. W ostatnim, czyli VIII, rozdziale „Utwory Wasyla Tkaczuka spoza zbiorów. W kręgu problematyki i poetyki”

analizuję przez pryzmat tematyki i stylistyki kilkanaście utworów nowelisty niepublikowanych w formie książkowej.

Dwa aneksy do monografii: „Trzy rozmowy w Ukrainie i dwie w Polsce” oraz „Ze starych galicyjskich czasopism: Nieznane utwory Wasyla Tkaczuka” zawierają kolejno: pięć wywiadów przeprowadzonych w Ukrainie i w Polsce, unaoczniających główne rysy portretu twórczego Tkaczuka, a także zamieszczone w całości teksty trzynastu nieznanych nowel i szkiców pisarza, niewydanych w formie książkowej, a jedynie w zachodnioukraińskich periodykach międzywojnia.

W książce zamieściłam archiwalne fotografie Wasyla Tkaczuka i jego najbliższych, a także zdjęcia współczesne, dokumentujące mój pobyt w małej ojczyźnie pisarza oraz chwile spędzone z respondentami wspomnianych wyżej wywiadów, wreszcie sentymentalne spotkanie Olgi Hoffmann z Anną Fedorijczuk w Szczecinie w Polsce.

*

Jako swoiste motto monografii przywołałam cytat z programowego dla wybitnej pisarki ukraińskiej Olgi Kobylanskiej opowiadania *Niekulturalna* (ukr. *Некультурна*, 1897), w którym główna bohaterka – Hucułka Paraska – nieustannie podkreśla, że jest silną osobowością, a przy tym pozostaje szczęśliwą kobietą. Przesłanie cytatu o odczuwaniu szczęścia wbrew wszystkiemu w kuriozalny sposób wiąże w mojej monografii losy pisarza Wasyla Tkaczuka, jego córki Olgi Hoffmann oraz mojej skromnej osoby – autorki książki. Tkaczuka łączyły z bohaterką Olgi Kobylanskiej i samą pisarką miłość do potężnych gór i siła, którą czerpali z przyrody. Dzięki zadziwiającemu współodczuwaniu natury Karpaty stają się niezwykle ważną częścią jej podmiotowości. Przyroda ofiarowuje moc oraz przestrzeń do rozwoju indywidualności, uczy także wrażliwości i tolerancji. Można zatem twierdzić, że jest obecna swoista psychologiczna synergia z naturą. Wasyl Tkaczuk paradoksalnie był szczęśliwcem, któremu udało się wybić w bardzo młodym wieku. Żył krótko, ale intensywnie, barwnie i efektownie. Pozostawił po sobie cudowne nowele, swą formą i treścią bardziej przypominające modernistyczne „poezje w prozie” (O. Moch, I. Ohienko) aniżeli tradycyjne dla klasycznej noweli przełomu XIX i XX wieku „skromne obrazki wiejskie” (M. Rudnycki).

Z Wasylem Tkaczukiem nieodłącznie związany jest los jego córki – Olgi Hoffmann. Nobliwa dziś starsza pani, którą los rzucił z Ukrainy poprzez Rumunię aż na zachodni kraniec Polski – do Szczecina, jest – podobnie jak przed laty jej ojciec – silną osobowością, pełną radości, nieustającej witalności i wiary, że ludzie są dobrzy. To właśnie pani Olga w porozumieniu z Romanem Ryziukiem postanowiła odnowić pamięć o zagubionym talencie – Wasylu Tkaczuku, publikując w 2013 roku zbiór jego nowel pt. *Błękitne cziczki*. Jej wielkim marzeniem było także wydanie niepublikowanych w formie książkowej, a więc w istocie prawie nieznanych w Ukrainie, kilkunastu nowel i szkiców ojca, które ukazywały się w pozostających w archiwach, zachodnioukraińskich gazetach i czasopismach lat 30. ubiegłego wieku. Poniekąd zmaterializowało się to w niniejszej monografii. Pani Olga odnalazła w sobie latami uśpiołą przez prozę życia pasję tworzenia. Obecnie jest autorką około pięćdziesięciu opowiadań, które są nadal rękopisami. Podobnie jak ojciec upodobała sobie krótką formę prozatorską – opowiadanie. Jest to proza miejska. W jej centrum sytuuje się człowiek i jego codzienne troski, a motywem przewodnim jest nieustająca potrzeba miłości i czynienia dobra.

Przypadek, a może łut szczęścia sprawił, iż drogi Olgi Hoffmann i moja skrzyżowały się pewnego niedzielnego przedpołudnia przeszło dekadę temu. Wtedy bowiem weszłam w posiadanie kilku egzemplarzy zbioru nowel *Błękitne cziczki*. Ich lektura okazała się fascynująca i dała początek moim dziesięcioletnim badaniom fenomenowi spuścizny Wasyla Tkaczuka. Monografia, będąca ich pokłosiem, została napisana w języku polskim i skierowana jest głównie do odbiorcy polskiego. Wydanie książki poprzedziła publikacja kilkunastu artykułów, głównie w języku ukraińskim, poruszających część prześledzonych w monografii aspektów życia i twórczości pokuckiego nowelisty, w tamtym czasie przeznaczonych dla odbiorcy ukraińskojęzycznego. Mogę zatem uznać, iż miałam ogromne szczęście, mogąc przyczynić się do odzyskania dla potomnych utraconego talentu i przybliżenia jego twórczości zarówno ukraińskiemu, jak i polskiemu czytelnikowi.

Monografia będzie przydatna studentom ukrainistom, literaturoznawcom, pasjonatom krótkich form prozatorskich, a także wszystkim miłośnikom literatury i kultury ukraińskiej.